

## A co dolega lekarkom?

**O**gnisty język czerwieni przypominający dłoń albo trąbę powietrzną. Formy plastyczne uwalniające muzykę w postaci nut, które na innym obrazie dryfują uwolnione od konieczności formy. Prace nawiązujące do tradycji *stained* abstrakcyjnego malarstwa *color field*, pozwalające usłyszeć zestrojenia barwne dalekie od naśladownictwa zdefiniowanych kształtów. Malarstwo z konceptualnym zacięciem, skłaniające się w stronę filmowego plakatu, raczej intelektualnego i precyzyjnego jak skalpel. Obraz dystansujący banalne przedstawienia uciekającej w głąb zalesionej drogi, na którą spoziera słońce – typowego motywu dla wielu twórców nieprofesjonalnych. Prace, na których pojawiają się wizualne aluzje do małżowin usznych, jak gdyby były nie tylko obrazami do oglądania, ale i do słuchania. Ich autorkami są Ewa Smogulecka, Więcesława Poprawska, Katarzyna Bartz-Dylewicz, Danuta Korytowska-Mikusieńska, Aleksandra Berezowska, Jolanta Silska-Hałupka, Elżbieta Dąbrowska, Grażyna Szukalska, Anna Ludwiczak-Kruszewska, Barbara Żyła, Maria Bicz-Kubiawicz.

Impulsem do osiągnięcia efektu syntezy stała się muzyka Krzysztofa Komedy, towarzysząca malującym paniom doktor podczas warsztatów artystycznych, prowadzonych przez Lidię Kot. W ich efekcie powstała recenzowana tu wystawa prac plastycznych: „Impresja malarska do muzyki Krzysztofa Komedy” (24–29.11.2013), którą można było zobaczyć w Centrum Kongresowo-Dydaktycznym Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu przy muzyce zespołu wokalnego Neo Vox oraz Kameralnego Zespołu Muzycznego Operacja Muzyka pod dyrekcją Dobrochny Martenki. Ekspozycja obrazów malujących lekarek zwiabiła mnie tym, że na chwilę odwracając role, pozwoliła zajrzeć w dusze, czy – jak kto woli – w psyche, osobom, którym na co dzień powierzamy nasze zdrowie, raczej nie podejrzewając tkwiących w nich pokładów plastycznej muzyczności. Po tej wystawie, do słów, które wypowiedział Wassily Kandinsky: „Kolor to klawiatura, oczy to młoteczki, dusza to fortepian ze strunami. Artysta to ręka, która gra, dotykając jednego klawisza za drugim, by wywołać wibracje duszy”, dodać należałoby również akord medyczny.

EWELINA JAROSZ  
KRYTYCZKA SZTUKI

